REJESTR DOTYCZY: KIEPURA Jan Wiktor

s/c Franciszka i Marii z

z d. z Neumanów

* 16 maja 1902 w Sosnowcu

kraj: POLSKA

† 15 sierp. 1966 w Nowym Jorku
nagle

kraj: US.

pochowany: W Alei Zasłużonych Powązki

nr grobu: Warszawa

Nr rejestracyjny
513 / 66

Nota zamieszczona:
w tomie I
czesci pierwsza

Indeks

SPIEWAK OPEROWY

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Nota:

Przypisy:

1250 **896** - synowiw Jan i Marian w US
żona Marta Eggerth

Źródła i bibliografia: | **znak rozpoznawczy**

S.Łoza "Czy wiesz kto to jest - nota biograficzna	105
Who s Who in Polish America - nota biograficzna	135
Current Biography, Nov. 1943	179
Currant Biography, Obituary, Nov. 1966	180
New York Times p.39 16.8.1966	A-35
Daily Item 3.11.66	A-36
Wiadomosci nr 1083 z 1.5.67	50/nr 1083/
H.Gruber " Wspomnienia i uwagi" s.463 i 471	281

ŻYCIE POLSKIE W USA

N. D. 27-28.8.77

Z WIZYTĄ U KIEPURÓW

W zacisznej miejscowości Ray, położonej malowniczo nad zatoką Long Island, w odległości 20 mil od Nowego Jorku, wśród schowanych w ogrodach białych, podmiejskich domów znajduje się stylowa, murowana rezydencja, otoczona drzewami i klombami kwiatów. Na skrzynce pocztowej widnieje nazwisko znane dobrze nie tylko melomanom, ale tysiącom Polaków w kraju i na całym świecie: KIEPURA.

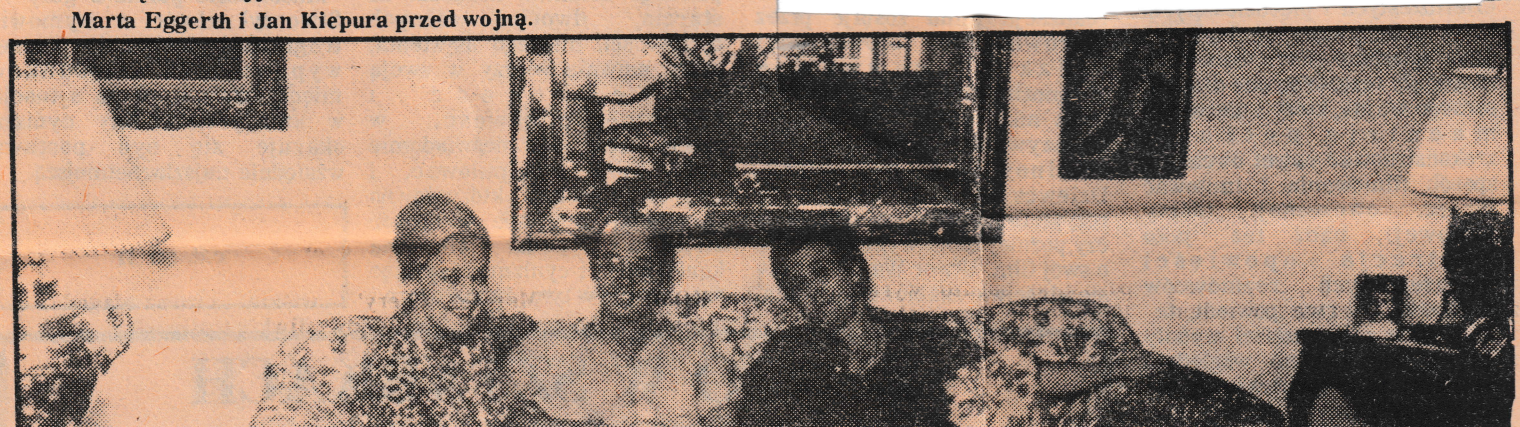
Jest to dom, w którym do chwili swej przedwczesnej śmierci mieszkał nasz znakomity tenor Jan Kiepura i w którym mieszka nadal jego równie sławna małżonka — węgierska śpiewaczka i aktorka filmowa Marta Eggerth i gdzie wyrośli ich dwaj synowie: dziś już 28-letni Jan junior i 25-letni Marian.

Pani Marta, zawsze pełna ujmującej bezpośredniości i wdzięku, zachowała do dziś wspaniały głos, którym czarowała przed wojną widzów po obu stronach Atlantyku. Jest wciąż związana blisko z polskością, biorąc żywy udział w życiu Polonii, zwłaszcza w działalności Polskiej Bratniej Pomocy w Nowym Jorku.

Niedawno wystąpiła gościnnie na scenie Polskiego Domu Narodowego w Port Chester z okazji 50-lecia jego założenia. Przed laty bywała zresztą często w tym klubie ze "swym Janem", jak nazywa zawsze Jana Kiepurę. Pani Marta mówi świetnie po polsku, choć z uroczym, rozbrajającym węgierskim akcentem. Jej dom jest bardzo stylowo i gustownie urządzony i pełen pamiątek po mężu.



Pamiątkowe zdjęcie z rodzinnego albumu: Marta Eggerth i Jan Kiepura przed wojną.



Marian.

mężu.



Pamiątkowe zdjęcie z rodzinnego albumu: Marta Eggerth i Jan Kiepura przed wojną.



Rodzinne spotkania w Ray. Pani Marta z dwoma synami, Marianem Kiepurą (w środku) i Janem-juniorem.

Dwaj dorośli już synowie odwiedzają ją bardzo często, spędzając z matką weekendy i wiele wolnych chwil. Starszy Jan jest w pełnym tego słowa znaczeniu potwierdzeniem przysłowia, że "niedaleko pada jabłko od jabłoni". Odziedziczył po ojcu mocny, czysty i pełen dynamizmu tenor, ale nie poszedł jego śladem po sukcesy i sławę na scenach operowych, lecz poświęcił się całkowicie muzyce rozrywkowej, występując z wielkim powodzeniem na scenach nowojorskich klubów.

Marian Kiepura ma tyle tylko wspólnego z muzyką, że ją bardzo lubi, co jest zrozumiałe, zważywszy, że wychował się w domu, w którym muzyka odgrywała tak wielką rolę. Marian ma — jak to się mówi — głowę do interesów. Pomimo młodego wieku jest jednym z kierowników firmy produkującej części do samolotów.

c.d. str 11

c.d. ze str 3

Z WIZYTĄ U KIEPURÓW

W stylowym salonie domu w Ray stoi fortepian, na którym grywał przed laty Jan Kiepura, ćwicząc operowe arie czy pieśni, które przyniosły mu światową sławę, względnie śpiewając "dla siebie". Do najmilszych wieczorów w tym domu należą chwile, gdy w najściślejszym kółku rodzinnym pani Marta zasiądzie do fortepianu, by zaśpiewać ulubione piosenki ze swego bogatego repertuaru — po angielsku, węgiersku i oczywiście po polsku. Jan junior dołącza do matki i dom Kiepurów w Ray wypełnia się harmonijnym, pięknym duetem jak za dawnych lat, gdy głos Jana Kiepury i Marty Eggerth rozbrzmiewał z głośników radiowych, płyt i ekranów kinowych w wielu krajach świata.



Mama i syn pozują do zdjęcia przed fortepianem, na którym grywał wytrwale Jan Kiepura.

RECEIVING ORDER AGAINST JAN KIEPURA

DAILY TELEGRAPH REPORTER

A receiving order has been made against Jan Kiepura, the Polish tenor, on a creditor's petition. There will be a first meeting of creditors at the London Bankruptcy Court to-day week and the public examination is set for Feb 23.

Mr. Kiepura appeared at the Metropolitan Opera House, New York, and in a number of successful musical films before the war. He sang at the Albert Hall last September and October. For the two London concerts and a third in Manchester he and his wife, Marta Eggerth, received £2 000.

Mr. Leon Hepner, one of the promoters of the concerts, said last night: "The three concerts were sold out completely. Before he left this country Mr. Kiepura told me that he had deposited the whole of the money, less his expenses, in this country against possible claims.

"He said that his only creditors were the income-tax authorities, who were claiming income tax on his film and concert earnings before the war.

"Having lost his entire fortune in Poland as a result of the war, he was still negotiating with the tax people. He assured me that he had no other creditor here."

"LOST MONEY"
Mr. Kiepura's Claim

OUR VIENNA CORRESPONDENT telephoned last night: Mr. Kiepura informed me to-day that the case concerns an income-tax debt from 1935 to 1936. At that time he made two films in England.

He asked for a net salary, and was told that he would be given the salary plus the £1,100 taxes due on it. The whole sum was transferred to him in Poland. A year and a half later he was told that he should pay £7,800 tax.

While discusions were in progress, war broke out. Mr. Kiepura lost all his property in Poland, estimated at more than £357,000, and had nothing left except a few personal belongings.

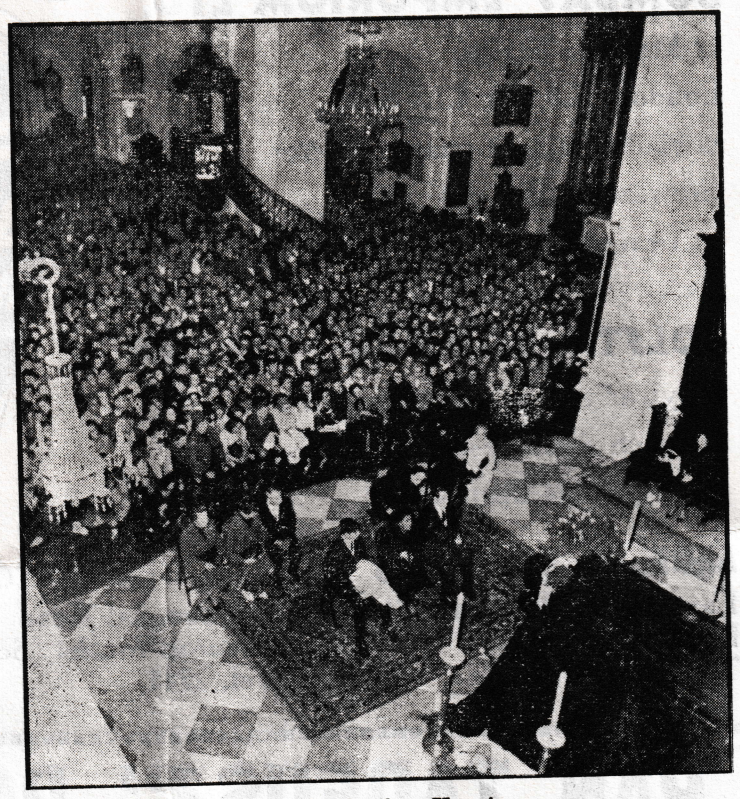
LAWYER'S ADVICE

During the war, a British court decided that the sum owed by him should be reduced to £5,000, and from the United States, where he was then working, he sent an instalment of £2,200. But his American lawyer advised him to discontinue payments, as the tax was owing on money that was lost and should not be demanded from new earnings.

"The money owing to the British tax authorities should have the same fate as all my possessions," added Mr. Kiepura. "If the Poles recognise their debt to me, and pay me back I will immediately pay the British tax. But I do not acknowledge that it is legal to demand this money from my new earnings."

He was full of admiration for the British people, but would not acknowledge that he owed them money which was transferred to Poland and lost there through the war. Mr. Kiepura is now an American citizen.

Pogrzeb Jana Kiepury



W kościele św. Krzyża



Na placu Teatralnym w Warszawie

„Daily Item", lokalny dziennik amerykański obsługujący tę część stanu Nowy Jork, w której sławny śpiewak polski spędził ostatni okres swego życia, poświęcił 3 listopada ub.r. całą stronę bogato ilustrowanemu opisowi pogrzebu Kiepury w Warszawie 3 września ub.r. Artykuł ukazał się p.t. „Naród opłakuje swego syna".

Zwłoki śpiewaka przewieziono do Warszawy samolotem, w którym przybyła również wdowa po nim, znana aktorka i śpiewaczka Marta Eggerth, i ich dwaj synowie: Jan i Marian. Po nabożeństwie żałobnym w kościele św. Krzyża, gdzie spoczywa serce Chopina, kondukt pogrzebowy przeszedł do nowego gmachu opery, przed którą zgromadził się stutysięczny tłum. Wewnątrz opery wystawiono zwłoki Kiepury na katafalku, i przez kilka godzin wielotysięczny szereg miłośników sztuki śpiewaka pery Jasieńskiego, po czym przemówiła krótko Marta Eggerth. „Przywiozłam waszego syna z bardzo daleka — mówiła wdowa. — Żyjąc w innej części świata, mam do was jedną tylko prośbę: weźcie go w dobrą opiekę. Sama będę się starała go odwiedzać jak najczęściej"... Słychać było szlochy i okrzyki: „Zaopiekujemy się!".

Spod Opery procesja przeszła ulicami miasta na cmentarz na Powązkach, gdzie zwłoki Kiepury złożono do grobu w Alei Zasłużonych, obok grobu Moniuszki. W najbliższą po pogrzebie niedzielę na Powązki przybyło około 20.000 Polaków, aby raz jeszcze pożegnać „chłopaka z Sosnowca", jak się lubił nazywać.

Dziennik amerykański dał ponadto krótki życiorys Kiepury i zarys jego kariery artystycznej, podkreślając szczególnie że nie wstydził się on nigdy swego ubogiego pochodzenia



Na placu Teatralnym w Warszawie

„Daily Item", lokalny dziennik amerykański obsługujący tę część stanu Nowy Jork, w której sławny śpiewak polski spędził ostatni okres swego życia, poświęcił 3 listopada ub.r. całą stronę bogato ilustrowanemu opisowi pogrzebu Kiepury w Warszawie 3 września ub.r. Artykuł ukazał się p.t. „Naród opłakuje swego syna".

Zwłoki śpiewaka przewieziono do Warszawy samolotem, w którym przybyła również wdowa po nim, znana aktorka i śpiewaczka Marta Eggerth, i ich dwaj synowie: Jan i Marian. Po nabożeństwie żałobnym w kościele św. Krzyża, gdzie spoczywa serce Chopina, kondukt pogrzebowy przeszedł do nowego gmachu opery, przed którą zgromadził się stutysięczny tłum. Wewnątrz opery wystawiono zwłoki Kiepury na katafalku, i przez kilka godzin wielotysięczny szereg miłośników sztuki śpiewaka przesuwał się tam składając mu ostatni hołd. O piątej po południu stało się jasne że zaledwie cząstka zebranych zdąży dostać się do gmachu, postanowiono więc trumnę wystawić na placu przed operą. „Morze Polaków z odkrytymi głowami" wysłuchało przemówienia dyrektora Opery Jasieńskiego, po czym przemówiła krótko Marta Eggerth. „Przywiozłam waszego syna z bardzo daleka — mówiła wdowa. — Żyjąc w innej części świata, mam do was jedną tylko prośbę: weźcie go w dobrą opiekę. Sama będę się starała go odwiedzać jak najczęściej"... Słychać było szlochy i okrzyki: „Zaopiekujemy się!".

Spod Opery procesja przeszła ulicami miasta na cmentarz na Powązkach, gdzie zwłoki Kiepury złożono do grobu w Alei Zasłużonych, obok grobu Moniuszki. W najbliższą po pogrzebie niedzielę na Powązki przybyło około 20.000 Polaków, aby raz jeszcze pożegnać „chłopaka z Sosnowca", jak się lubił nazywać.

Dziennik amerykański dał ponadto krótki życiorys Kiepury i zarys jego kariery artystycznej, podkreślając szczególnie że nie wstydził się on nigdy swego ubogiego pochodzenia i że zdobył sobie serca biedniejszej publiczności dając bezpłatne koncerty na ulicy przed teatrami, w których występował. W czasie ostatniego objazdu Polski na rok przed zgonem śpiewał dla tłumu na Okęciu ze stopni, którymi schodzi się z samolotu na lotnisko.



Jan Kiepura w „Rigoletto"

8 listopada 1974 r.

DZIEŃ PO DNIU

Zdolny syn — wielkiego Jana



mencie śpiewaczym pojawia si nowa gwiazda... syn wielkieg Kiepury i Marty Eggerth. W No wym Jorku młody Jan Kiepur (ma 27 lat) występował dwukrot nie. W obu wystąpieniach spotka się z entuzjastycznym przyjęcien publiczności, wśród której nie bra kowało prawdziwych meloman

K.P. Bo. As. 25.8.

ZMARŁ JAN KIEPURA 68.

Jan Kiepura, znakomity tenor, najsławniejszy polski śpiewak ostatniego półwiecza, zmarł na atak serca w Nowy Jorku. Miał 62 lata.

Kiepura, "chłopak z Sosnowca", zrobił zawrotną karierę. Jako nieznany młodzieniec pojechał do Wiednia w latach 30-tych. Uzyskał tam wielkie powodzenie i świetną pracę. Z dnia na dzień stał się europejską sławą. Kiepura był rozrzutny swym głosem. Śpiewał w Warszawie na ulicy, z dachu taksówek, z ławki... publiczność go uwielbiała. Wołano doń: "śpiewaj Jasiu!" i Kiepura śpiewał po przedstawieniu, przed operą na placu teatralnym nieraz do pierwszej w nocy. Przeplatał swój śpiew przemówieniami (mniej udanymi).

Hollywood ściągnął Kiepurę. Nokręcił kilka dobrych filmów. Miały wielkie powodzenie. Lecz się pokłócił z wytwórniami i został wyrugowany z filmu raz na zawsze. Kiepura dorobił się znacznego majątku. W Krynicy wybudował piękny hotel "Patria".

Kiepura osiadł ze swą żoną, znaną śpiewaczą Martą Eggert, w Ameryce. Mieli swój teatr na Broadwayu i występowali stale w operetkach. Po wojnie Kiepura przyjeżdżał kilkakrotnie do Europy.

Kiepura

Nakładem Polskiego Wydawnictwa Muzycznego w Warszawie ukazała się książka pt. „Jan Kiepura". Jest to opowieść biograficzna, przedstawiająca koleje życia i kariery artystycznej naszego głośnego i najpopularniejszego tenora od czasów Jana Reszke. Książka zawiera wiele ciekawych fotografii, ilustracji i reprodukcji. Autorem biografii jest Jerzy Waldorff, który z dużym talentem narracyjnym i popularyzatorskim pokazał dzieje Jana Kiepury i żywo narysował międzynarodowe środowisko operowo-teatralne w okresie międzywojennym.

***

W Krynicy odbył się ósmy z rzędu Festiwal Arii i Pieśni, noszący imię Jana Kiepury, znakomitego polskiego śpiewaka. W Festiwalu wzięło udział szereg orkiestr krajowych i liczni czołowi soliści z oper z Wrocławia, Łodzi i Warszawy. O ile nam wiadomo, żona Kiepury, znana śpiewaczka węgierska Marta Eggerth, która zwykle na te festiwale przyjeżdżała, w tym roku przybyć nie mogła.

...a...

...że syn Jana Kiepury, zamieszkujący stale w Stanach Zjednoczonych, Jan Tadeusz — idzie w ślady ojca stając się coraz sławniejszym śpiewakiem...

...że André Prévin, kompozytor i od 6 lat dyrygent Londyńskiej Orkiestry Symfonicznej, jest polskiego pochodzenia...

27/1/76

Jan Kiepura

Ukazało się w kraju nowe rozszerzone wydanie poczytnej książki Jerzego Waldorffa. Książka poświęcona jest życiu i świetnej karierze artystycznej Jana Kiepury, który w latach międzywojennych należał do najpopularniejszych tenorów świata. Książka ozdobiona jest licznymi fotografiami przedstawiającymi świetnego śpiewaka w jego popisowych rolach, w operze i filmach.

Doroczny Festiwal im. Kiepury

W Krynicy odbył się w tych dniach doroczny Festiwal Arii i Pieśni im. Jana Kiepury. Na Festiwalu wykonywane są pieśni i arie, które należały do repertuaru świetnego śpiewaka. Festiwal tegoroczny trwał trzy dni. W koncertach wzięli udział wybitni soliści krajowi i zagraniczni oraz chór i orkiestra Filharmonii Warszawskiej. Na poprzednie festiwale przyjeżdżała żona Kiepury, Marta Eggerth, z synami. W tym roku przybyć nie mogli. Nadesłali depesze i życzenia.

Tyg. Pol 22.7.78

O Kiepurze — inaczej

Żyją wśród nas czytelniczki, które osobiście widziały i słyszały Jana Kiepurę. Biorąc pod uwagę, że od jego ostatniego występu w wolnej Polsce minie wkrótce czterdzieści lat, że tych występów nie było znów tak wiele i że na obczyźnie z pewnością znalazła się znakomita mniejszość wielbicieli naszego wielkiego tenora, warto dziś wspomnieć o Kiepurze, szczególnie, że niedawno minęło 10 lat od jego zgonu. Nie był stary kiedy zmarł nagle, przy telefonie, przy rodzinie, w Stanach Zj. Jan Kiepura liczył wtenczas 64 lata.

Krążyły o nim za życia, szczególnie kiedy doszedł do szczytu sławy, liczne anegdoty, zbliżone do apokryf, o tym „chłopcu z Sosnowca", jak sam chętnie o sobie mówił. Niektóre z anegdot, krążących po całej Polsce, przepełnione były humorem i z pewnością Kiepura śmiał się wiedząc, że są dobrą i bezpłatną reklamą. Inne, ukute przez ludzi mu zawistnych i zazdrosnych, napojone były jadem i kalumniami. Nie mam zamiaru tutaj je przypominać...

Nie będę również snuć wspomnienia o Janie Kiepurze, śpiewającym dla mas z dachu warszawskiej taksówki, czy wygłaszającego płomienne przemówienia z balkonu hotelu „Bristol" do tysięcznych mas adoratorów i gawiedzi. Pewne szczegóły z jego barwnego i pełnego życia albo poszły w zapomnienie, lub nigdy nie doszły do szerszych kręgów polskiej publiczności. Wielu, dla przykładu, pamięta, że osiemnastoletni Jan, wraz z bratem Władysławem i ojcem, piekarzem Franciszkiem wzięli czynny udział w powstaniu śląskim. Wcześniej, 11 listopada 1918, na czele kolegów z gimnazjum rozbroił posterunek niemiecki w Starym Sosnowcu i niebawem zaciągnął się do formującego się pierwszego pułku strzelców bytomskich i w 1919 roku w walkach dotarł z pułkiem aż za Niemen.

O początkach jego kariery śpiewaczej, często przypominanej, różne powstały apokryfy, zgodnie jedynie stwierdzające, że wbrew życzeniom ojca ze studiów prawniczych w stolicy przerzucił się Kiepura na kształcenie głosu. Starszy brat, Władysław, sam sławny śpiewak operowy, po wielu latach ujawnił charakterystyczny szczegół o reakcji ojca, piekarza w Sosnowcu. Po prostu, na wiadomość o zmianie kierunku studiów młodszego syna, po jego przyjeździe do domu, sprawił mu solidne i potężne piekarskie lanie!

Filmy były specjalnym wehikułem spopularyzowania męskiej urody i głosu Jana Kiepury wśród mas — i to nie tylko w rodzinnym kraju. Większość realizowanych przed wojną filmów z Janem Kiepurą miało trzy wersje językowe: niemiecką, francuską i angielską. Pierwszy film, nakręcony w roku 1930 w Londynie, z miejsca zrobił furorę. Był to film „Neapol, śpiewające miasto" — kto z czytelników pamięta? A później seria filmów zrealizowanych dla berlińskiej UFA: „Pieśń nocy" z Magdą Schneider, „Zdobyć cię muszę" i „Kocham wszystkie kobiety": wszystkie w trzech wersjach językowych, po francusku z piękną i sławną Danielle Darrieux.

Ogółem do wybuchu wojny Kiepura wystąpił w ośmiu filmach, ostatni nakręcony z żoną, Martą Eggerth, „Czar cyganerii". Cztery powojenne filmy śpiewaka zostały zrealizowane każdy w innym kraju: w Stanach Zjednoczonych, we Włoszech (z tym samym reżyserem, Carmine Gallone, który był z Kiepurą przy nakręcaniu jego pierwszego filmu) w Paryżu, wreszcie ostatni w Berlinie Zachodnim, w 1952 roku, z żoną, w filmowej wersji operetki „Kraina uśmiechu". Należy stwierdzić, że powojenne filmy nie cieszyły się taką popularnością jak te, które my pamiętamy...

Nie wszyscy pamiętają, że Kiepura był jednym z pierwszych ochotników do naszej armii, powstającej w 1939 roku na ziemi francuskiej. Jego karta mobilizacyjna nosiła numer 207. Generał Sosnkowski miał mu powiedzieć:

— Mamy już sto tysięcy żołnierzy, którzy potrafią lepiej strzelać, ale żaden nie potrafi lepiej śpiewać od pana.

Powrócił do śpiewu, a kiedy zmarł, powrócił na Powązki, gdzie żegnała go cała Warszawa.

Tadeusz Ziarski („T.P.")

Marian Kiepura w Londynie



Marian Kiepura

Róża Hillmore

Niedawno temu bawił w Londynie pianista Marian Kiepura z pierwszym koncertem w cyklu imprez muzycznych dla uczczenia 90 rocznicy urodzin ojca, Jana Kiepury, która przypadła na dzień 16 maja.

W Londynie koncert odbył się w Royal Festival Hall, na zaproszenie władz miejskich, które od szeregu lat organizują we foyer sali festiwalowej, artystyczne imprezy i koncerty, udostępniając je bezpłatnie szerokim rzeszom publiczności.

Zanim przystąpię do samego koncertu Kiepury i jego programu, który spotkał się z wielkim uznaniem obecnych, chciałabym coś powiedzieć o tych imprezach, o których niewielu z nas wie. Otóż przed niespełna dziesięciu laty, kiedy Londyn był pod zarządem GLC — (Greater London Council) czyli Rady Miejskiej Wielkiego Londynu, jego przewodniczący Ken Livingston (dziś jeden z kandydatów na wiceprzewodniczącego Partii Pracy), przystąpił — jak to określił — do „ułatwienia życia ludziom pracy" otwierając wrota rozległego foyer Royal Festival Hall szerokim rzeszom publiczności w porze lunchu, kiedy przy kawie czy posiłku w barach mogą słuchać gry wybitnych muzyków. Popularność tych imprez wzrastała coraz bardziej, ale kiedy zniesiono GLC i oddano zarząd miasta w ręce poszczególnych samorządów, *local councils* rozpoczęły się kampanie, poparte przez p. Thatcher, przeciwko dawnej organizacji i imprezy były zagrożone. Ken Livingstone nie dał za wygraną i mimo wielkich zmian w zarządzie miasta, imprezy się zachowały i trwają po dziś dzień, z coraz większym powodzeniem.

Koncert Mariana Kiepury składał się z dwóch części i został poprzedzony jakby prologiem, podczas którego pianista dla wprowadzenia odpowiedniej atmosfery zagrał preludium Chopina Nr 15.

W drugiej części solista grał kilka czołowych utworów Chopina, wybranych spośród licznych polonezów i scherzów. Część koncertu Kiepura poświęcił oryginalnemu zestawieniu chopinowskich mazurków i utworów Beli Bartoka, wyraźnie wskazujących na związki z węgierskim folklorem muzycznym, którego Bartok był właśnie pierwszym konsekwentnym badaczem. Kiepurze chodziło o pokazanie publiczności jak dwaj kompozytorzy, pierwszy z epoki romantycznej, drugi należący już do muzyki nowoczesnej, korzystali z rodzimej twórczości ludowej. I Chopin i Bartok stali się w swych krajach kompozytorami narodowymi, co zawdzięczali w dużej mierze swemu współżyciu z muzyką ludową, głównie w swych młodych latach. Tak więc program koncertu przeplatał systematycznie chopinowskie mazurki z kompozycjami Bartoka. Było to zestawienie oryginalne, tym bardziej interesujące, że Bartok był kompozytorem, który po wojnie najbardziej pociągał muzyków polskich. Program, objaśniający tło koncertu, opracowany przez Mariana Kiepurę, był cennym dodatkiem do zrozumienia niezwykłego ewenementu artystycznego, który przyjęty został żywymi oklaskami i nawoływaniem do „bisów".

Z Londynu Marian Kiepura udał się do Paryża, gdzie wystąpił z koncertem w *Biblioteque Polonaise*, a później, 16 maja, w dniu *90 rocznicy* urodzin ojca — Jana Kiepury, Marian grał w Polish-American Hall w Chicago.

Koncerty młodego pianisty, syna wielkiego polskiego tenora i węgierskiej śpiewaczki Marty Eggert, po dziś dzień występującej w telewizji amerykańskiej, nie ograniczają się tylko do występów w polskich ośrodkach. Marian występuje regularnie w Nowym Jorku i innych miastach Ameryki. W ubiegłym roku brał udział w Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym w Wiesbaden. Pamiętny będzie jego koncert ze współudziałem matki w warszawskiej operze dla uczczenia pamięci Jana Kiepury — męża i ojca.

Koncerty Mariana, tak bardzo uwypuklające polskość naszego rodaka będą żywo kontynuowane — jak sam oświadczył, a ponieważ liczy on tylko lat 41, zapowiadają się długie lata pamięci rodziny Kiepurów.

J. P. 30.5.92.

Tygodnik Polski 20 maja 2002 r.

Życie jak z bajki...

Właśnie minęła setna rocznica urodzin Jana Kiepury – „złotego" chłopca z Sosnowca. By uczcić tę rocznicę, Sejm RP uchwalił na początku marca, że bieżący rok będzie Rokiem Kiepury. *Sejm czcząc pamięć i osiągnięcia artystyczne wielkiego polskiego tenora, wielkiego patrioty, ogłasza rok 2002 rokiem Jana Kiepury. Jan Kiepura, wybitny polski tenor, był wielkim popularyzatorem muzyki i polskości. W jego osobie połączyły się: niepowtarzalny głos, wielka muzykalność, olbrzymi urok osobisty. Był światowej sławy wybitnym artystą i patriotą* – głosi uchwała przygotowana przez komisję kultury.

Z inicjatywą ogłoszenia roku 2002 rokiem J. Kiepury wyszły władze Sosnowca. Została ona poparta przez Ministerstwo Kultury, Teatr Wielki Opery i Baletu oraz publiczne radio i telewizję. W trakcie debaty nad ustawą poseł Michał Stuligrosz (PO) zaakcentował, że wybitni artyści i ich dorobek są polskim wspólnym dobrem i wymagają ochrony, opieki oraz pamięci. Przypomniał, że takim właśnie był Jan Kiepura, który zdobył olbrzymią popularność na całym świecie, jaka była udziałem niewielu rodaków. W jego osobie zbiegły się cechy niezwykłe: naturalny talent, niepowtarzalny głos i wielka muzykalność . Mówca stwierdził, że mistrzostwo wielkiego śpiewaka jest tym większe, że jego kariera przypadała na czasy, w których artystów nie wspomagały – w takim zakresie jak dziś – urządzenia elektroniczne. Jednak popularność Kiepury można porównać do popularności aktualnych gwiazd pop-kultury. Zaznaczył, że był on także żarliwym patriotą i ambasadorem polskich spraw na świecie.



Kiepura śpiewający dla tłumu wielbicieli

Tuż przed głosowaniem, poseł Włodzimierz Czechowski (Samoobrona) podkreślił trafność inicjatywy oraz zasługi Kiepury dla światowej sztuki, Polski i swego miasta. Zaznaczył, że część zarobionych pieniędzy inwestował on w Polsce, część zaś przeznaczał na cele charytatywne. W jego osobie zbiegły się cechy niezwykłe – niepowtarzalny głos, poczucie własnej wartości, styl obywatela świata i ogromny patriotyzm – dodał, przypominając, że Kiepura zajął wysokie miejsce w plebiscycie na najwybitniejszego mieszkańca Śląska i Zagłębia. Zaznaczył, że jest on wzorem do naśladowania dla młodych i dorosłych Polaków.

• • •

Setna rocznica urodzin Jana Kiepury świętowana była szczególnie uroczyście w Wiedniu, w Theater an der Wien. 16 maja, w ramach Wiener Festwochen, odbyła się gala z udziałem Marty Eggerth, która 17 kwietnia br. skończyła 90 lat. Podczas imprezy pokazano film „Czar cyganerii" wyreżyserowany przez Gezego von Bolvary'ego w 1936 r., w którym w rolach głównych wystąpili m.in.: Jan Kiepura – jako Rene Lamvertain, Marta Eggerth – jako Denise, a także Theo Linden, Paul Kemp i Oskar Sima. W filmie wykorzystana jest muzyka Giacomo Pucciniego i Roberta Stolza.



Pamięć „chłopca z Sosnowca" czcić się będzie również w czasie licznych koncertów, organizowanych m.in. w Londynie, Nowym Jorku, Wiedniu i Chicago. Przewiduje się, że również w gali warszawskiej udział weźmie Marta Eggerth. Wiele wydawnictw przygotowało też okolicznościowe wydania książek poświęconych Janowi Kiepurze. Jedną z nich jest opowieść biograficzna Wacława Panka pt. „Jan Kiepura. Życie jak z bajki" – barwna, pełna anegdot, bogato udokumentowana materiałami z epoki oraz wspomnieniami przyjaciół i konkurentów wielkiego śpiewaka.

k.h.

P.R.
~~P.~~4. 9.C.M. 6.L.H.S.

Kiepura, Jan (Wilkes); opera singer, tenor ; stidied with Prof. W. Brzeziński in Warsaw. Debut: Warsaw Opera in role of Faust / Gounod/. he sang in many opera houses in Europe include Teatro alla Scala in Milan ; b. in Sosnowiec /02/ ; m. (1937) Austrian singer Martha Eggerth. Addr.: c/o Actors Equity Asociation, 45 West 47 th Street, New York City, U.S.A.

Zebrosł - odebrać